

„Chleb życia”

Gdyby spytać ludzi naszego narodu, czy Powstanie Warszawskie było konieczne, to chyba przeważająca część rozmówców odpowiedziałaby negatywnie.

Gdyby spytać, czy polski emigracyjny rząd londyński jak i polscy krajowi dowódcy nie popełnili żadnych błędów, wydając rozkaz powstania, to prawdopodobnie zdecydowana większość naszego społeczeństwa odpowiedziałaby: I to wielkie błędy.

Bo trzeba było nawiązać kontakt ze Stanami Zjednoczonymi jak i z rządem brytyjskim i zażądać zapewnienia, zagwarantowania na piśmie chociażby dostaw broni. Trzeba było dostatecznie wcześniej rozmawiać z Moskwą na ten temat.

A może przy okazji byliby nasi decydenci zaskoczeni, bo może by wreszcie wyszło na jaw, że Polska została sprzedana Moskwie przez Zachód tak w Teheranie jak i w Jałcie. I właściwie polski rząd londyński był już zdezaktualizowany i nie mógł być już brany pod uwagę w żadnych pertraktacjach.

* * *

Ale my nie chcemy się tym zajmować. My nie chcemy politykować.

My stajemy przed ogromem cierpień warszawskich mieszkańców. Tak żołnierzy jak ludności cywilnej. Przed masakrą, bestialstwem, horrorem, który się rozgrywał przez te 63 dni. Czymś, co jest nieludzkie. I stoimy przed tym rozpaczliwym wydarzeniem, które się nazywa Powstanie Warszawskie, nie wiedząc, czy wyć z rozpaczli, czy zapłakać się na śmierć.

A przy tym – bohaterstwo walczących żołnierzy. Bohaterstwo sięgające heroizmu. Wyznając nasz podziw, nasze uwielbienie. Że wytrzymali. Że tacy byli dzielni, bohaterscy, bezinteresowni, wspomagający się wzajemnie. Że byli tacy kochający Ojczyznę.

I chcemy ich prosić, żeby nam dali choć trochę miłości Ojczyzny, jaką nosili w swym sercu.

ks. Mieczysław Maliński